

Cel — pojedynczego numeru 140.000 Mk

Oplacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 3,800.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 3,800.000

CINY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednorzędowy (6-linowy) Mk 25000 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowy) jeden wiersz milimetry Mk 10000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, czwartek 31 stycznia 1924

Nr. 26

W przededniu polskiego złotego.

Cieszyn, 30 stycznia.

Od kilkunastu dni zaznacza się wstrzymanie spadku polskiej marki, od kilku zaś więcej jeszcze, bo jej podnoszenie się do góry, co znajduje wyraz chociażby w dzisiejszym wykazie kursów. Najlepiej nam znana korona czeska stanęła dziś przed południem na 265.000, funt angielski przed kilku jeszcze dniami 44 milionów — opadł na 39 milj., dolar notowany dziś jest 9.500.000, frank szwajcarski 1.650.000!

O ile nie nastąpią niespodziane jakie wewnętrzne lub zagraniczne zakłócenia — to w niedługim już czasie uzyskamy nowy polski pieniądz, z utęsknieniem wyczekiwany złoty polski, równy złotemu frankowi.

Zdaje się, że teraz na prawdę już sprawa uzdrowienia skarbu jest na bitym drodzu, na którą zdawała się wstępować już w roku 1922, kiedy to ówczesny minister Michałowski istotnie daną majątkową ustabilizował polską markę, a dzieła nie dokończył jedynie skutkiem niespodziewanego przesilenia, wywołanego przez ówczesnego Naczelnika Państwa.

Zapowiedziano, że druk marki na potrzeby państwowe skończy się za parę dni, bo już 5 lutego, utworzono już ramy dla Polskiego Banku i bardzo poważne sumy już na ten cel wpływały, przyjęto niedawno ustawę o polskiej walucie, nadewszystko zaś poczęto nareszcie ściągać wydatne podatki, po części, jak podatek majątkowy, w zagranicznych dewizach z tym skutkiem, że zadłużenie się państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zmniejsza się i na luty przewidziany jest bezdeficytowy budżet miesięczny.

To zaś wszystko są istotne i niezawodne przesłanki uporządkowania wszelkich skarbów pod wszelkimi długościami i szerokościami geograficznymi i po wszystkie czasy. Przysłowie: „pamiętaj rozchodzie żyć z dochodem w zgodzie” — jest węgielnym kamieniem prawidłowej gospodarki skarbowej.

Spełnienie tych właśnie rzeczowych przesłanek uspokoić może tych wszystkich „czarnowidzów”, którzy złotemu polskiemu przepowiadają taki sam „Glück und Ende”, jak dotychczasowemu naszemu pieniądzu, środkowi wymiennemu już tylko, lecz dawno już nie miernikowi wartości, którym są od kilku lat już w Polsce de facto dolary.

Ale właśnie historia dolara uczy znowu, że droga, jaką obecnie kroczy min. Grabski, prowadzi do celu. Bywały czasy, a mianowicie w XVIII stuleciu przed i po wojnie o wyzwolenie, że dolar skutkiem nadmiernej inflacji zupełnie tracił swą wartość. Działo się wtenczas w Ameryce dosłownie to samo, co przeżywamy dzisiaj: rosła szalenie drożyzna, wymyślano przeróżne kary na „paskarzy”, których namnożyło się wiele, ustalano przymusowe kursy, ceny maksymalne, system kartkowy — wszystko na nic. Wszelkie transakcje czyniono w obcych walutach, bo dolar był „świsłkiem papieru”.

A frank? Działo się z nim to samo kilkakrotnie, przedewszystkiem zaś podczas Wielkiej Rewolucji. Co jakiś czas zastępowano we Francji zupełnie bezwartościowy skutkiem inflacji

znak obiegowy — nowym pieniądzem, który natychmiast również spadał. Potrzeby skarbu pokrywano najpierw drukowaniem asygnat, po tem biletów zaufania, znowu asygnat, później mandatów terytorjalnych — znowu wszystko

Ostatnie wiadomości

Powszechny obowiązek służby wojskowej. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Dyskusję wczorajszą zakończył min. Sosnkowski i poseł Liebrmann. Jakkolwiek rozprawa była już szczegółową i dotyczyła poszczególnych artykułów projektu, mimo to mówcy przeważnie zaznaczyli ogólne stanowisko swoich klubów, co do zasadniczych problemów wojskowych, a w szczególności z okresu odbywania służby wojskowej. Polemika pomiędzy min. Sosnkowskim z jednej strony, a posłami Kwiatkowskim i Liebermanem z drugiej, toczyła się wczoraj w żywym tempie poświęconą głównie zagadnieniu, co do trafności systemu obrony państwa, polegającego na alternatywie dłuższego wyszkolenia koszarowego lub większego liczebnie wyszkolenia rezerwistów. Poza tem Izba przekazała dziś komisji wojskowej kilka projektów ustaw, a m. in. projekt dotyczący rozszerzenia ustawy wojskowej na województwo śląskie. W tym przedmiocie zabrał głos poseł Reger (PPS.), który przytem obstarwał, ażeby nie cofać przywileju ośmioletniej wolności od służby wojskowej, danego ludności województwa śląskiego przez sejm ustawodawczy. Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) powoływał się na to, że ludność województwa na wszystkich wiekach domaga się zniesienia uchwały sejmu ustawodawczego i domaga się poborów do powszechnej służby wojskowej. Następnie odesłano do komisji wojskowej rządowy projekt ustawy o przymusowym wycofaniu mienia prywatnego z obszarów zagrożonych działaniem wojennym, dalej projekt ustawy uchylający ustawę o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej, wreszcie projekt ustawy o gołębiach pocztowych.

Przymusowe stosowanie wskaźnika drożyznianego. Na życzenie przedstawicieli stronnictw robotniczych, usunięte zostało z porządku obrad wczorajszego posiedzenia sejmu sprawo zdanie komisji ochrony pracy o dokonanych przez senat poprawkach do projektu ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego. Projekt ustawy ma przejść pod obrady na posiedzeniu czwartkowym. Powodem tego jest okoliczność, iż posłowie robotniczy pszyśli do przekonania, że z uwagi na panujące w życiu gospodarczym przesilenie, ustawa o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego byłaby w skutkach swych dla robotników raczej szkodliwa, gdyż mogłaby spowodować zamknięcie warsztatów pracy. Kluby PPS. i NPR. szukają tedy innego sposobu załatwienia problemu.

na nic, aż przyszedł Napoleon, ściągnął podatki, zrównoważył budżet i założył nowy bank emisyjny, wypuszczając pieniądz, oparty na srebrze i złocie.

Mówią, że historia nigdy jeszcze ludzkości nie ponczyła i jest to zgoła prawdą także w odniesieniu do nas, trzeba było bowiem pięciu blisko lat błędzenia po polskich manowcach, nim, nauczeni własnem nieszczęściem, wkraczamy na drogę franka i dolara. W. K.

Ubezpieczenie w bezrobociu. Wczoraj minister pracy zawiadomił na zasadzie uchwały Rady ministrów marszałka sejmu, że rząd podtrzymuje z całą energią projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Opłaty telefoniczne, telegraficzne i pocztowe do 15 lutego bez zmiany. Opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne pozostaną od 1 do 15 lutego bez zmiany w takiej wysokości, jaka obowiązywała w drugiej połowie stycznia.

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza wraca do pierwszej instancji. Dziś w południe zaczęło się odczytywanie orzeczenia i motywów orzeczenia najwyższego sądu wojskowego w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Na podstawie paragrafu 358 wojskowych przepisów karnych, sąd najwyższy uchylił częściowo wyrok pierwszej instancji. Przedewszystkiem uchylony został zarzut ci do winy oskarżonych w zamachu na uniwersytet, w czasie którego zginął, jak wiadomo prof. Orzecki. Na podstawie orzeczenia sądu najwyższego, sprawa Bagiński-Wieczorkiewicz wróci do pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

Zabiegi Poincarego i Jaspasa. „Echo de Paris” donosi z Brukseli: Poincare i Jaspas postanowili czynić wszystko, ażeby uniknąć napięcia stosunków z Anglią. W sprawie reparacji donosi „Matin”, że nie zdaje się, iżby program wypracowany w Brukseli i Paryżu, był przedmiotem narad zanim nie będzie znany rezultat studiów komitetu rzeczoznawców.

Mac Donald będzie przedewszystkiem dążył do porozumienia z Francją. Wbrew pierwotnym zamiarom zdaje się, że Mac Donald kwestię rosyjską odłoży na razie na długi plan, a przedewszystkiem będzie dążył do poprawienia stosunków między Anglią a Francją. W razie jeżeli rokowania dyplomatyczne w tej sprawie odniosą skutek, wówczas nastąpi rychłe spotkanie między Poincarem a Mac Donaldem. Mac Donald oświadczył publicznie i poucie, że dążeniem jego jest utrzymanie Ententy. Nie chciałby on, ażeby z powodu przystąpienia Rosji i Niemiec do Ligi Narodów nastąpiło wystąpienie Francji z tejże Ligi.

—:—

Warszawska giełda zbożowa z 28 stycznia. Pszenica pomorska 126 f. 42.500, 43.000; pszenica poznańska 42.500; żyto kongresowe 118 f. 25.500, 26.000; owies kongresowy jednolity 24.800, 25.000; owies poznański jednolity 25.500; owies poznański franko Warszawa 27.000; jęczmień kongresowy brow. 24.500; mąka żytnia 50 procent fr. Warszawa 61.000; mąka żytnia 70 fr. Warszawa 48.500; mąka żytnia fr. Warszawa 53.000; otręby żytnie fr. Warszawa 16.000; otręby pszenne stacja załadowania 18.000. Usposobienie słabe.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 30 stycznia 1923

K. czeska	265.000	Złoty polski	1.450.000
K. węgierska	250	Funt ang.	39.000.000
K. austriacka	135	Dolar	9.500.000
Frank franc.	430.000	Guld. hol.	3.500.000
Frank szw.	1.650.000	Lir włoski	400.000
Frank złoty walor. dnia 31 I. 1.900.000 Mp.			

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 30 stycznia.

Wszystkich miłośników gry w szachy zaprasza się do kawiarni pod „Jeleniem” w niedzielę o godz. 3 po południu.

Ze sali sądowej. (Hochstapler poskromiony.) Przed Trybunałem karnym toczył się wczoraj przez cały dzień wielki proces o zbrodnic oszustwa. Przed kratkami stanął 29-letni Maksimilian Rybica, syn znanego kupca i właściciela realności ze Skoczowa. Oskarżenie zarzucało mu szereg oszustw na szkodę kilku osób z Bielska, głównie zaś niejakiemu Ad. Bichterle, którego pozbawił całego majątku. Sprawa ta rozegrała się już w 1920 r., R. zniknął jednak i dopiero po długich poszukiwaniach zdolano go odkryć na kresach wschodnich, gdzie podobno posiada wielką własność ziemską. W roku 1919 był Rybica funkcjonariuszem w tartakach p. Eichnera, zerwał z nim jednak i usamodzielniał się, choć nie posiadał ani grosza, a miał dług u E. w wysokości 70 tysięcy. Pierwszy interes na „własną rękę” chciał zrobić z firmą Fischgrund w Cieszynie, która zamówiła u niego materiał i dała mu w Polsk. B. Krajow. w Białej akredytywę na pół miliona, wypłacalne dopiero po dostarczeniu materiału. Z tą akredytywą w rękę począł szukać wspólnika i znalazł go w osobie Ad. Bichterle, który co dopiero sprzedawał kamienicę i szukał korzystnej lokaty pieniędzy. Bichterle ma dwu synów, Hansa i Alfreda i tych przyjął do spółki w charakterze urzędników. Całej tej trójce przedstawiał się R. jako człowiek o daleko sięgających wpływach w Warszawie, jako właściciel składów drzewa, tartaków, pozyskując zupełne zaufanie Bichterle, zwłaszcza że wysłany na zwiady z Rybicą Hans „przekonał się na własne oczy” i usłyszał „na własne uszy” od podstawionych w Krynicy ludzi, że tamtejsze składy są własnością Rybicy. Bichterle włożył „w interes” — cały uzyskany ze sprzedaży kamienicy kapitał, duży na owe czasy (1920 r.) 1.340.000 Mkp. Rozumie się, że w kilku miesiącach ta potemkinada wyszła na jaw, lecz za późno, B. stracił

cały zgoła majątek. Jedyne zakupno, jakiego R. dokonał w Ceregowie koło Dukli, nie udało się, bo poprzedni właściciel, inż. Latawiec w porę wycofał się. Wyszył też na jaw inne jeszcze sprawy Rybicy. Tak np. w Banku Handlowym w Bielsku złożył R. list polecający swego ojca na 4 mili. — sfalszowany; fma. E. Landsberger w Ustroniu poniosła szkodę we wysokości 300 tysięcy jako zadatku na drzewo, fabrykant zaś Mari. Markowski stracił 650 tysięcy, ponieważ podpisał z grzeczności, by uratować Rybicę, jako Polaka-przemysłowca, prześladowanego przez niepolską konkurencję — weksel, jako ostatni żyrant, którą to sumę musiał zapłacić, bo inne podpisy okazały się bezwartościowe. Bluff robiony był doskonale, nazewną firmą wyglądała first class, rok założenia 1892, jeszcze przed urodzeniem R. to też ludzie wpadali jak muchy do pajęczyny. Rozprawa skończyła się zasądzeniem R. na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Wobec podwyższenia kaucji z 4 na 250 milionów pozostawiono skazanego aż do prawomocności wyroku na wolnej stopie. Bichterle, który otrzymał 210 milionów, jako część odszkodowania, na rozprawie zażądał jeszcze 110 tysięcy franków w złocie, tę pretensję skierowano jednak na drogę cywilną.

Zaspy śnieżne na kolejach. Z powodu silnej zawiści śnieżnej, zamknięto do odwołania ogólny ruch pociągów na odcinku Tarnopol-Lanowiec. Również z powodu zasp śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na linii Biała Czortkowska-Zaleszczyki, Kołomyja-Gwoździec, Kołomyja-Słoboda Rungurska-Kopalnia. Oczyszczenie toru potrwa kilka dni.

Nr. 4 „Myśli Narodowej” zawiera następujące artykuły: Nasze politykowanie (dik.): Jan Zamorski. Raz z Rosją, raz z Niemcami. Tajne depesze Nabokowa o A. Lednickim. A. Lednicki w żywotach pruskiego Plutarcha. Znawca cygar, wina Bordeaux, i. t. p. protektorem „Czasu”, protegowanym przez „Naprzód”: Adolf Nowaczyński. Pitaval podwawelski, P. P. P. Wierni muszkietierowie feldmarszałka. „Parszywy katolik”. Stolica Polski 2 roku Pańskim 1923. Dziesięć miliardów* dla żydów. Oszczerstwa Kuriera „Polskiego”. Major Morstin. Hrabiego Artura wyprawa do Putka-Kamerunu: Adolf Nowaczyński. Wolnomysłciowie na eksport. Od Administracji.

Nr. 4 tygodnika „Szopka” wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: H. Nowodworskiego: Konspiracja. K. Grussa: Z kajednika małego Kazia. S. Biedrzyckiego: Cztery fazy z życia mężczyzny. K. Grussa: Chora wata i inne.

**Przegląd polityczny**

Dodatki drożyniane. Sejmowa komisja ochrony pracy na posiedzeniu dnia 28 stycznia br. obradowała nad poprawkami senatu do projektu ustawy o obowiązkowym stosowaniu do płac zarobkowych wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania. Komisja wypowiedziała się przeciw poprawce senatu, domagającej się wyłączenia z zakresu ustawy warsztatów małych, zatrudniających do 4-ch pracowników. Odrzucono również poprawkę do art. 6-go wypowiadającą się za utrzymaniem tej samej wysokości płac jedynie w stosunku do pracowników dawnych, zwolnionych i ponownie przyjętych, a pozwalającą na obniżenie płac pracownikom nowym przyjętym na miejsce zwolnionych. Z poprawek merytorycznych przyjęto jedynie poprawkę senatu, ustalającą, iż ustawa obowiązywać ma od dnia 15 stycznia br. Sprawozdanie komisji o poprawkach senatu znajdzie się no porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmu.

Główna siła Lenina. Śmierć Lenina dała wszystkim pismom zagranicznym powód do szeregu artykułów o rewolucji rosyjskiej. Jednym z ciekawszych jest ogłoszony w wiedeńskiej „Reichspost” artykuł dr. Matai p. t. „Siły Bolszewizmu”. Przedstawiwszy obszernie podłoże psychologiczne rosyjskiego rewolucjonizmu, autor koniecznością pracy konspiracyjnej objaśnia fakt, że nad zasadą „wszystko dla ludu i przez lud” odniosła zwycięstwo zasada „wszystko dla ludu, ale nie przez lud, tylko przez nas”, a nad innymi stronnictwami rewolucyjnymi partia bolszewicka. Nie w tem jednak widzi autor główną siłę tego ruchu, ale w samej osobie Lenina, a to głównie siłę tego ruchu, ale w samej osobie Lenina, a to głównie dzięki jednemu rysowi jego charakteru, temu bezwzględemu uporowi, z którym trzymał się każdego szczegółu swego rewolucyjnego planu: „Jest to właściwość charakteru, która, o ile jej się nie uda dojść do kierowniczego stanowiska, okrywa człowieka śmiesznością jako osobnika ograniczonego, ale zato sławiona jest jako niechybny rys geniuszu, o ile mu się uda urobić wydarzenia życia wedle swoich fantastycznych planów”. Ujęcie zupełnie trafne. Brak tej siły i tego bezwzględnego uporu wśród pozostałych przewódców bolszewizmu będzie też powodem jego zmięczenia po śmierci głównego kierownika.

O bezpieczeństwo Francji i Polski. Pisz o tem z Paryża p. Ant. Potocki w korespondencji do „Kurjera Porannego” m. innemi: Garść światłych i ciekawych uwag ku rozwiązaniu dżierżycielom władzy państwowej przynosi książka

LUDWIK JASEK.

**Tragedja życia Słowackiego
w Kordjanie.**

II.

Z tego życia w podziemiach tryskają takie piękności, widok owego opętańca poezji jest tak wspaniały, rozblaski jego ducha tak olśniewające, że tworzą jedyny w swoim rodzaju świat czarodziejski. Rewolucyjny pęd młodzieńca do światła słońca, do wolności hamuje rozsądek, otoczenie. Trzeba było uosobić te siły trzeźwości ludzkiej i realizmu patriotycznego w jakiejś typowej postaci a taką wydał się poecie starym już przez Mickiewicza w „Dziadach” nazwany i zaskorupiałym w poglądach — Niemcewicz.

Węć nie dla napiętnowania, czy odsadzenia od czci i patriotyzmu wystawił Słowacki w scenie z podziemia starego sekretarza senatu i prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk — jak sądził Tretiak, pisząc: Nie wiemy, czem sobie zraził sędziwy autor „Śpiewów historycznych” Słowackiego — najpewniej jakąś prywatną krytyką jego poezji. Lecz dla kontrastu trzeba było ognistemu nastrojowi tajemnych związków, temu uniesieniu życia katakumb przeciwstawić postać trzeźwą, mędrca i starca ze szkiełkiem w oku, jak u Mickiewicza Śniadecki.

Życie patriotyczne w Polsce i na Litwie w czasach Słowackiego rozwijało się i nurtowało

w podziemiach związków tajnych, spisków i przygotowań rewolucyjnych. Tam też zrodziła się i ustaliła myśl czynu Kordjana. Wiemy, że Słowacki w takich stowarzyszeniach tajemnych udziału realnie nie brał, ale imaginacja jego rozpalona zmieniała się w pewnego rodzaju „ducha pasji”, jak go poeta nazywa, „który mnie nieraz do walki ze światem podmawia”. Była to namietność artysty do burzenia wszystkiego, co nam lot ducha swobodny do Boga, do wolności utrudnia.

I w tem tkwi tragiczny pierwiastek życia Słowackiego jako człowieka opanowanego przez demona poezji, że stosunki ludzkie nigdy w nim nie mogły (a to jest istotą tej tragedji) do jego marzeń się dostroić. W Kordjanie ten rozdzźwięk między jego poezją, a światem otaczającym po raz pierwszy w jego twórczości tak silnie się zaznacza. Ale nie tylko w tym utworze opowiedział nam poeta dzieje tej tragedji życia własnego. Znajdziemy jej dalsze rozdziały w Anhellim, w Beniowskim, Grobie Agamemnona, Hymnie na morzu, Królu Duchu i in.

Poza wartością artystyczną ma jeszcze Kordjan dla nas wielkie znaczenie polityczne na okres długi życia porozbiorowego. Wszak Kordjan to wcielenie wszelkich porównań bohaterów w narodzie, a imię Słowackiego pojawia się jako krwawy pióropusz na szczytach tych płomieni wulkanicznych, które gorzały naród w ostatnich pokoleniach, imię jego to „pacierz, co płacze i piorun, co błyska”.

Czy Kordjan jest już dla nas w dobie obecnej tylko zabytkiem historycznym, czyli też

dotąd zawiera jeszcze żywotne prawdy lub gromki odzew pobudki do czynu? Posiew ideał pieśniarzy romantycznych był tak bogaty i wydał już tyle szlachetnych planów, że dotychczasowy jego dorobek może wystarczać na pokolenia całe. Ale przecież i w przyszłości w rycerskiej duszy te wielkie hasła romantyków mogą ognie zapalać i liny zapalać.

Huczace gromami, wśród krwi i trupów brodzące koło historii na chwilę zwolniło w tempie. Na całej linii wracając do niedawna echami śmiertelnych zapasów, miecze wróciły do pochew, od paszcz armatnich odpadły lonty. Ludy całego świata z natchnieniem uwagi śledzące wypadki dziejowe, pełne, najkrwawszych rozpraw odetchnęły spokojnie jak po każdym tragicznym widowisku...

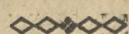
I w czasach takich spokojnie możemy ocenić wysiłki i zapal Kordjanowy, ale i dziś trzeba dużo otuchy, by nie upaść na duchu — dużo podniety, by w ofiarności wytrwać, dużo energii, by w poświęceniu dla ojczyzny nie ustać.

Niechże więc zjadą ci aktorzy, o których mówi prolog — że z prochu lud wskrzesić mają i stawić na mogił koturnie — niech

Z przebudzonych rycerzy zerwać całun zgniły, Wszystkich obwieja nieba polskiego błękitem, Wszystkich oświeca duszy promieniem i świat

Urodzonych nadziei — niech przejdą przed

Pozdrowieni uśmiechem, pożegnani łzami.



deputowanego Wogezów, prezesa Ligi Aeronautycznej Francuskiej, kapit. Ireneusza Fonck'a. Kapitan Fonck nie jest literatem. Książka jego jest też aktem woli, czynem, nie literaturą. Znakomity pogromca Fockerów i Albatrosów po czterech latach praktyki parlamentarnej przyszedł do pewnych konkretnych wniosków na temat bezpieczeństwa Francji. Te to wnioski stanowią wartość jego książki. Przedewszystkiem kapitan Fonck widzi rękojmię tego bezpieczeństwa nie na zewnątrz lecz wewnątrz Francji. Zespół obrony krajowej z techniką przemysłu, zespół metropolii z koloniami, oto podstawy, mówi Fonck. Francja zdobyła silnie techniczną przewagę w aeronautyce. Jest to właśnie oręż i narzędzie bezpieczeństwa. Aeronautyka rozwiązuje kwestię liczby i odległości. Awiacja pokonuje przestrzeń, pokonuje masę. Jeden tylko lotnik panuje zarówno nad morzem jak nad lądem. Jeden awion niweczy pułk lub pancernik, fort lub konwój amunicji. Francja posiada przewagę tej cudownej broni: na tej przewadze powinna zbudować system kontroli nad wrogami, zespołu sił własnych, wreszcie czuwania nad aliantami. Tu kapitan Fonck zastanawia się poważnie nad awiacją, jako jedynym środkiem niechybnym, gwarantującym tak że skuteczność aljansu franko-polskiego na wypadek wojny. Kapitan Fonck po kolei analizuje komunikację północną (przez Gdańsk), południową (Rumunja), środkową (Czechy) i przychodzi do wniosku, że żadna z tych dróg nie daje gwarancji. Tylko więc awiacja może zapewnić stałą komunikację między Francją a Polską kankluduje Fonck. Lecz nie tylko tu idzie o komunikację, ciągnie dalej, jak wiadomo obok wielkiej floty powietrznej niemieckiej musimy przewidywać powstanie wielkiej floty bolszewickiej. Bowiem program sowiecki wykonywany obecnie, przewiduje 49 pułków awiacyjnych, liczących zresztą każdy po 45 samolotów. Zresztą Trotzki nie tai, że chce Rosję uposażyć we flotę powietrzną najlepszą na świecie. Że sławne 5000 awionów bolszewickich nie są frazesem, lecz realnem zamierzeniem militarysty bolszewickiego, niech świadczą o tem olbrzymie sumy, które na awiatykę łoży skarb sowiecki w Rosji i zagranicą. Kończy wreszcie Fonck swe uwagi o Polsce niezmiernie ważną wskazówką: „Francja powinna oczywiście zaopatrzyć Polskę w aparaty, instruktorów, materiał. Lecz trzeba pamiętać, że jedynie własna produkcja lotnicza Polska może dać temu krajowi zarówno tabor, jak ipersonel awiacyjny, t. j. flotę i armję powietrzną narodową, niezbędną dla bezpieczeństwa kraju”. Kapitan Fonck przewiduje dla Francji lata najkrytyczniejsze około roku 1935. W tym to czasie kontyngens francuski poborowy, wynoszący obecnie przeszło ćwierć miliona ludzi rocznie, spadnie w pokoleniach zdziesiątkowanych przez wojnę, do 135.000 rocznie. W tym również czasie przypadnie plebiscyt Saary. Anglia wykona już na tę datę swój program budowy awiatyki. Tak więc, przewiduje Fonck, mamy dziesięć lat czasu na postawienie w pełni sił naszego systemu obrony powietrznej, której potrzebować możemy naraz na granicy, na morzu i w kolonjach! W tym samym też czasie Polska może być zagrożona nową inwazją rosyjską!

Rozmaitości

Wizje astronomiczne p. Forta. Nowojorski „The World Magazine” podaje swoim czytelnikom sensację, opartą rzekomo na pewnych danych naukowych, a będącą faktycznie wytworem najbujniejszej imaginacji i fantazji. Znajdujemy tam artykuł, w którym autor przepowiada naszej ziemi zalanie wodą. Straszliwy po top, spowodowany będzie księżycem, który częściowo lub w całości spadnie na ziemię i połączy się z nią w jedną całość planetarną. Ażeby się uchronić od nieuniknionego w tym wypadku wylewu oceanów, człowiek będzie musiał zbudować drapacze niebios, wobec których olbrzymy dzisiejsze są małymi konikami. Ta fantazja jest w gruncie rzeczy nieszkodliwa. Kwestia, co się z nami stanie za dziesięć, sto tysięcy lub milion lat, nie jest aktualna. Oprócz garści uczonych, mało kto go obchodzi. Ale inaczej się przedstawia fantazja „niezależnego astronoma” p. Ch. Forta. P. Fort jednym potężnym zamachem „burzy” kopernikowską teorię o wszechświecie. W streszczeniu teoria p. For-

TEODOR de WYZEWA.

Jezioro Genezaret.

Z Damasku do jeziora Genezaret jedzie się dzień cały koleją, którą z rozkazu sułtana zaczęto budować w 1901 r. Inżynier, Turek, informuje nas, pisze Monlaur, że na wiosnę brzegi jeziora stają się łanami irysów i anemonów, a trzciny i oleandry kryją ślady dwudziestu miast z czasów Chrystusa.

Kolej ożywiła nieco to pustkowie, ale nad jeziorem znajdzie się ciszę i samotność.

Jadące również małżeństwo rosyjskie oświadcza, że jest niewierzące i że zresztą wszystkie wykształcone umysły w Rosji są niewierzące.

Zostawiamy ich otwierających kosze z przy smakami i wysiadamy, żeby łodzią przejechać na drugą stronę jeziora do Tyberjady.

Wzruszeni widokiem tych miejsc, spoglądamy na siedzącego naprzeciwko belgijskiego górnik. Na jego twarzy odbija się też radość wewnętrzna. Lata całe zbierał oszczędności na podróż do kraju Jezusa. Urzeczywistnił wreszcie swe marzenie.

Wioślarze intonują jakąś pieśń, która staje się tem dziłsza, im większym jest ich wysiłek. Ale od gór powiał wiatr. Rozpinają żagiel i nie słyszy się już nic, prócz lekkiego plusku fal, odbijających się od łodzi.

Woda, bardzo błękitna, spływa z wiosel złotymi snopami. Nad Tyberjadą jarzy się zachodzące słońce. Dalej wzgórza o szczytach purpurowych i niebo seledynowe, przezroczyste, jak najczystsza woda.

Składamy w myśli hołd Panu i zdaje się nam, że Chrystus jest tu, nad swoim jeziorem, które łódź Jego przemierzyła we wszystkich kierunkach.

Tu też, spostrzegłszy uczniów na łodzi podczas burzy, szedł ku nim po falach i rzekł Piotrowi: „Przyjdź do mnie”. A widząc trwogę idącego, ściągnawszy rękę, uchwycił go.

Spokojne lata przeżył On na wybrzeżach kochanej swej Galilei.

Genesareth-Bethsaida, ojczyzna rybaków pokornych i ubogich.

Tam, gdzie dwa cypel, rozdzielone wąwozem, mówił kazanie. Na równinie nakarmił tysiące.

A tu widzimy jasną Jego sylwetkę, wstępującą na górę, gdy chciał się modlić i być sam.

Nie mogliśmy zwiedzić pozostałych gruzów dawnych miast. Nie widzieliśmy brzegów jeziora, gdy na wiosnę pokrywają się kwiatami snopami cyklamenów, anemonów, tulipanów i wszelkich lilii, na które On patrzył. Nie. Ale wszędzie widzieliśmy cień Jego.

Ci, co przyszli ze słowami, milkli we łzach. Czuliśmy, że On widzi i nas i tych, których kochamy, lepiej, niżbyśmy to wyrazić mogli.

Prosiłiśmy tylko, aby, gdy światła tego życia gasnąć będą, przyszedł do nas i nie odchodził już.

„Gaz. Warsz.”

ta, autora książki „Nowe ziemie” (New Lands) czyste wody Amerykanina, przedstawia się, jak następuje: 1) ziemia nie jest okrągła, a ma kształt stożka. Nie kręci się dokoła słońca, a wisi nieruchomo w przestrzeni; 2) słońce i planety są blisko ziemi, a nie na odległości, wymierzonej przez astronomów. Są nieruchome, tak jak ziemia; ziemia jest centrum systemu słonecznego, czyli wszechświata; 3) cały nasz wszechświat znajduje się w olbrzymiej pustej skorupie. Dziury w tej skorupie są brane za gwiazdy; 4) na każdej z planet jest życie organiczne; planety porozumiewają się między sobą; 5) w przestrzeni znajdują się niewidzialne dla nas ziemie, które od czasu do czasu ukazują się nam w pewnych formach, zazwyczaj fantastycznych i przez naukę niewytłomaczonych. Fantazja p. Forta cofa poglądy na wszechświat do czasu starożytności. Jeżeli kto chce wierzyć, że ziemia i słońce są nieruchome, że wszechświat nasz otacza podziurawiona skorupa i że obok nas istnieją niewidzialne narody, ma do tego pełne prawo, gwarantowane wolnością osobistą, acz trudno go zapewniać, że nie skończy w Kulparkowie, lub Kochanówce.

Wskrzesiciel języka hebrajskiego. W grudniu żydzi palestyńscy obchodzili pierwszą rocznicę śmierci niezwykłego człowieka, Eleazara ben Jehudy, wskrzesiciela języka hebrajskiego. Jak wiadomo, od upadku Jeruzolimy język hebrajski przestał być językiem potocznym żydów, pozostając jedynie językiem ksiąg świętych, językiem literackim garści uczonych; językiem liturgicznym synagogi. Ertodoksi żydowscy uważali go nawet za taką świętość, że oburzali ich nawet myśl, aby język hebrajski mógł być uważany za potoczny. A jednak znalazł się przed czterdziestu laty, i to w samej Palestynie, człowiek uparty, będący innego zdania. Na gruncie palestyńskim stanął młodzieniec dwudziestopięcioletni, nieznany, bez środków, wpływów i sławy, ale z ideą już powziętą, wskrzeszenia języka narodowego żydów, skoro żydzi chcą być narodem. Myśl ta stała się celem jedynym jego życia, to też bez względu na wszelkie przeszkody, bez względu nawet na prześladowania ze strony ortodoksów, gdyż występował przeciwko ich zacofaniu, wyłączo-ny z gminy żydowskiej i pozbawiony usług religijnych, denuncjowany do władz tureckich, wskutek czego przesiedział kilka miesięcy w więzieniu, okrzyczany wreszcie za szaleńca, nie stracił energii. Propagował ideę swoją w założonem przez siebie piśmie hebrajskiem, nie mówił inaczej, jak po hebrajsku, a co najważniejsze, pracował niezmiernie nad nadaniem starożytnemu, nie używanemu w mowie potocznej od lat niemal dwóch tysięcy, językowi, wyrazów i zwrotów języka nowożytnego. Prze- studjował w tym celu całą literaturę hebrajską od pieśni Debory do poezji Bialika, wysławiając zapomniane wyrazy i zwroty, tworząc nowe na podstawie pierwiastków języka hebrajskiego i języków pokrewnych, a jednocześnie nie zaniedbywał propagandy wprost fanatycznej. I dopiął celu. Przed laty jeszcze dwudziestu, gdy do Palestyny zawitał jeden z najwybitniejszych wówczas działaczy żydowskich, Lilienblum, a Ben Jehuda przemówił do niego po hebrajsku, to usłyszał niecierpliwą, żargonową okrzyk działacza: „Redet wie a Mensch!” (Mówcie, jak człowiek!). Dzisiaj zaś władze angielskie Palestyny uznały hebrajski za język urzędowy żydów palestyńskich, a podczas ostatniego spisu ludności Palestyny, 96 procent żydów tamtejszych uznało język ten za swój język domowy. Dzięki więc wysiłkom jednego człowieka język hebrajski stał się znów językiem potocznym. Owocem życia Ben Jehudy jest dzieło olbrzymie, skarbiec języka hebrajskiego, którego pięć tomów p. t. „Thesaurus totius hebraicitatis et veteris et recentioris” wyszło do 1921 r. Poza tem miało ukazać się jeszcze pięć tomów i dwa tomy uzupełniające, opiewające ewolucję języka hebrajskiego. Rękopis tych tomów Ben Jehudy przygotował już do tego stopnia, że, jak donosi korespondent londyńskiego „Timesa”, przygotowana praca wymaga już tylko niewielkich uzupełnień, aby mogła być wydana, to też, pomimo zgonu autora, wielkie jego dzieło wydawane będzie w dalszym ciągu.

Dział gospodarczy

Poznańska giełda zbożowa z 28 stycznia br. Żyto 22, 23; pszenica 34, 37; jęczmień zwykły 20; browarniany 22, 24; owies 22 i pół, 24 i pół; mąka żytnia 42, 45; mąka pszenna 62, 65; ośpa żytnia 13; ośpa pszenna 15; peluska 22, 25; groch polny 25, 30; Victoria 50, 56; wyka 21, 24; seradela 18, 22. Tendencja utrzymana.

Stopa procentowa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że w porozumieniu i za zgodą ministerjum skarbu podwyższono od dnia 24 stycznia urzędową stopę procentową na 86 procent w stosunku rocznym od kredytów markowych, a więc od weksli z terminem 3-miesięcznym, pożyczek na zastaw, papierów wartościowych instytucji prywatnych i od pożyczki dolarowej oraz od rachunków otwartego kredytu i pożyczek towarowych. Ponadto liczona będzie od powyższych kredytów, których stopa procentowa uległa podwyżce, prowizja w wysokości 50 procent od rachunkowo przypadających odsetek, czyli 48 proc. w stosunku rocznym. Stopę procentową dla kredytów waloryzowanych ustalono jednocześnie na 9 procent. Doliczana dotychczas na rachunek otwartego kredytu i od pożyczek to-

warowych przewozić w wysokości pół proc. w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

Nasz tabor kolejowy. Na komisji komunikacyjnej przewodniczący poseł dr. Bartel przedstawił stan kolejnictwa naszego co do ilości posiadanych parowozów i wagonów kolejowych. I tak w dniu 1 stycznia 1920 r. ilość parowozów wynosiła 2793 wagonów osobowych, 6475, a towarowych 63.263, do dnia 1 stycznia 1924 r. mieliśmy 4953 parowozów, 11.733 wagonów osobowych i 129.722 towarowych. Ilość lokomotyw wzrosła zatem o 77,3 procent, ilość wagonów osobowych o 81 procent, a ilość towarowych o 105 procent. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o zakresie działania ministra kolei i organizacji urzędów kolejowych. Sprawę tę referował dr. Bartel. Z uwagi na wątpliwości, jakie referent podniósł co do upoważnień zawartych w projekcie ustawy, po dłuższej dyskusji postanowiono odesłać projekt do podkomisji w skład której wchodzi referent dr. Bartel, oraz posłowie Gerlicz, Ostrowski, Paczkowski i Sikorski.

Częściowe zwolnienie obrotu dewizami. W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w przedmiocie obrotu dewizami. Rozporządzenie idzie w kierunku umożliwienia obrotu kredytowego w walutach zagranicznych. Na podstawie tego rozporządzenia minister skarbu będzie mógł udzielić poszczególnym bankom prawa wprowadzenia rachunków w walutach zagranicznych oraz przyjmowania wkładów w tych walutach, przyczem wypłaty tych rachunków oraz zwrot tych wkładów będą się mogły również odbywać w efektywnych walutach obcych. Waluty wpłacone do banku na rachunek lub jako wkład będą uważane jako pochodzące z legalnego źródła. Banki przyjmując te wkłady będą miały również prawo udzielania pożyczek w walutach zagranicznych przedsiębiorstwom krajowym. Wspomniane rozporządzenie przewiduje, iż wypłaty z rachunków walutowych, prowadzone we wszystkich bankach (nie tylko tych, które korzystać będą z wyżej wymienionych przywilejów) dozwolone są w walutach efektywnych o ile chodzi o subskrypcję Banku Emisyjnego, względnie pożyczek w walutach zagranicznych wypuszczonych przez państwo. W końcu przewiduje rozporządzenie zwiększenie kwoty marek polskich, dozwolonych na wywóz. Kwota ta wynosić może równowartość 1000 złotych polskich.

Czy wolno ustanawiać ceny w złocie? Wobec niejednokrotnych zapytań kierowanych do nas ze strony kół kupieckich, czy wyznaczania cen w złotych polskich nie sprzeciwia się obowiązującemu ustawodawstwu, uważamy za wskazane wyjaśnić tę kwestię na tem miejscu a to na zasadzie autentycznego wyjaśnienia, udzielonego jeszcze w listopadzie r. u. w tej sprawie przez Ministerstwo Skarbu. Mianowicie, jak się dowiadujemy, na zapytanie Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, czy wobec ustawicznego spadku marki polskiej dozwolone byłoby ustalanie cen w złotych polskich, Ministerstwo Skarbu pismem swym z dnia 9 listopada 1923 r. za liczbą D. K. 4120-I wyjaś-

niło, że ustalanie taks złotych jest dopuszczalne. W charakterze miernika mógłby być zastosowany złoty równy frankowi złotemu, którego kurs ustala codziennie giełda warszawska, względnie kurs złotego franka, który w myśl ustawy o podatku majątkowym ogłasza Ministerstwo Skarbu co 15 dni. („Tyg. Handl.”)

Przesilenie gospodarcze w Łodzi. Przemysł i handel łódzki mają tytułem drugiej raty podatku majątkowego wpłacić 22 miliony dolarów. Jednocześnie wszystkie prawie fabryki łódzkie zredukowały pracę do 3 dni w tygodniu, niektóre do 2-ch, wskutek ustania eksportu naszych towarów włókienniczych za granicę. Jednocześnie zmarł handel we wszystkich składach, wiele ogłosiło zawieszenie wypłat. Oczekiwane jest ogłoszenie szeregu upadłości, jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa sytuacji przez otwarcie dla produkcji łódzkiej rosyjskich rynków zbytu drogą zawarcia traktatu handlowego z Rosją.

Wywóz naszego węgla. W przemyśle węglowym zauważyć się daje zmniejszenie wywozu węgla z Polski, a to ze względu na sytuację finansową na rynku niemieckim, oraz z względu na politykę gospodarczą Czechosłowacji. Niemcy, które zużywały 40 procent węgla górnośląskiego, nie nabywają obecnie węgla w tych ilościach, co poprzednio, lecz zakupują węgiel angielski. Jest on wprawdzie droższy, lecz Niemcy otrzymują w Anglii kredyt sześciomiesięczny, na takich zaś warunkach nasi przemysłowcy węgla dostarczać nie mogą. Czechosłowacja natomiast, stosując droższe taryfy przewozowe na polski węgiel, przesyłany przez jej terytorium, stwarza poważne przeszkody dla naszego wywozu do Austrii.

Ile towarów może wchłonąć rynek rosyjski. Według obliczeń ekonomistów rosyjskich przeciętny dochód chłopcy wynosi obecnie 50 kopiejek złotych dziennie, w ten sposób, biorąc pod uwagę liczbę ludności, pojemność rynku rosyjskiego w stosunku do wyrobów przemysłu określono, przyjmując za normę 7 pudów na osobę (ogółem 674 milionów pudów) na 314 milionów rubli złotych. Obliczona w ten sposób pojemność pozostaje, według tychże obliczeń siedmiokrotnie mniejszą w stosunku do przedwojennej. Obliczając zapotrzebowanie całej Rosji

t. zn. biorąc pod uwagę miasta, przemysł i konieczne zapasy na cyfrę trzy razy większą, otrzymamy cyfrę 900 milionów rubli, jako całkowite zapotrzebowanie Rosji na wyroby przemysłowe. Opierając się na danych za pierwsze półrocze roku gospodarczego 1922-23 należy przypuszczać, że w całym roku gospodarczym 1922-23 ogólna wartość towarów przemysłowych wyniesie 1.500.000.000 rubli złotych. Zestawiając cyfrę z wysokością zapotrzebowania, otrzymamy różnicę około 600.000.000 rubli, która świadczy o nadprodukcji towarów przemysłowych w stosunku do pojemności obecnej rynku rosyjskiego i stanowi 66 procent zapotrzebowania wsi i miasta. Przy obecnych niskich koniunkturach żyta poprawa tych stosunków jest wątpliwa nawet pomimo udatnego przeprowadzania akcji eksportowej.

◆◆◆

Starsze ubrania

i inne matarje do farbienia na wszystkie kolory, czyszczenie bielizny przyjmując znana filja Parowej Pralni i Farbiarni
ANNA BOCK, Cieszyn
ulica Lenaua l. 3, parter.
Zlecenia wykonuje się szybko i tanio.

Firm 20

Spółdz. IV 86/7

Likwidacja spółdzielni

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 19 stycznia b. r. przy spółdzielni: Spółka przemysłowo handlowa „Kresy” spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością w Cieszynie. Uchwałą walnych zgromadzeń z dnia 15 i 29 grudnia 1923 rozwiązano spółdzielnię i zarządzono jej likwidację.

Likwidatorami są: Cieślak Michał, Koźdoń Andrzej, Rabin Jerzy i Golachowski Tadeusz wszyscy w Cieszynie, z których zawsze dwaj spółnie firmę likwidacyjną podpisywać będą.

Wierzycieli tej spółdzielni wzywa się zarazem, ażeby swoje roszczenia do spółki zgłosili.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie oddz. IV.
dnia 19 stycznia 1924.

Hurtownia kolonialno-spożywcza

na polskim G. Śląsku w mieście przemysłowym, istniejąca od 40 lat, poszukuje w celu rozszerzenia się

wspólnika Polaka

któryby wniósł znaczniejszy kapitał obrótowy w walucie zagranicznej i przyjął udział w pracy.

Hurtownia posiada własny dom mieszkalny, spichlerze, biuro, samochody ciężarowe i garaż. Wyrobione stosunki handlowe zapewniające znaczne obroty.

Łaskawe zgłoszenia prosimy wysyłać pod „Bank Przemysłowców”, Mysłowice

KSIEGARNIA „KRESY” w CIESZYNIE

ULICA GŁĘBOKA L. 14

POLECA P. T. CZYTELNIKOM:

PAPIER LISTOWY, PAPIER KANCELARYJNY, ZESZYTY, OŁÓWKI, BLOKI RYSUNKOWE, ORAZ WSZYSTKIE INNE ARTYKUŁY BIUROWE.

WIELKI WYBÓR W KSIĄŻKACH: POWIEŚCIOWYCH, NAUKOWYCH I SZKOLNYCH. SĄ RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: MAPY WOJEW. ŚLĄSKIEGO, PODRĘCZNE I SZKOLNE, MAPY WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA.

POPIERAJMY FIRMY SVOJE.